

# Tomasz Horak

---

## Chrystologia "Listu do Hebrajczyków"

---

Collectanea Theologica 62/4, 45-57

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. TOMASZ HORAK, SMICZ

## CHRYSOLOGIA LISTU DO HEBRAJCZYKÓW

List do Hebrajczyków, bogaty teologicznie, skupia się wokół trzech głównych wątków. Autor artykułu ogłosił szkice dotyczące eklezjologii i eschatologii Hbr.<sup>1</sup> Niniejszy jest dopełnieniem tej swistej trylogii. Chrystologia Listu ma bogatą literaturę, przeważają jednak opracowania egzegetyczno-analityczne. Tu podejmujemy próbę syntetycznego ukazania tematu.

\*

Jezus Chrystus wczoraj i dziś ten sam,  
a także na wieki!

(13, 8) \*

To zdanie z Hbr, będące formułą wiary starożytnej gminy, jest w skondensowanym brzmieniu najpełniejszym streszczeniem chrystologicznej myśli NT. Najpełniejszym — bo zwraca uwagę na preegzystencję osoby Jezusa-Syna Bożego (*wczoraj*), podkreśla godność Jezusa-Człowieka (*i dziś ten sam*) oraz otwiera perspektywę eschatyczną (*także na wieki*). Zarazem w genialnie prosty sposób wyraża jedność tych trzech „etapów” Chrystusowego być i działać. Stosownie do tego ujmujemy treść szkicu w trzy paragrafy.

### 1. Preegzystencja Syna Bożego

Jezus — to imię pada w Hbr dopiero w w. 2, 9, wskazując perspektywę historyczną. Od pierwszych zdań Listu ta sama osoba nazywana jest Synem i porównywana z aniołami (1, 1—2, 18). W tekście utkanym ze starotestamentowych cytatów Syn jest stawiany wyżej od aniołów:

[Syn] zasiadł na prawicy majestatu na wysokościach,  
o tyle znaczniejszym stawszy się od aniołów,  
o ile wspanialsze od nich odziedzyczył imię.

Któremu bowiem z aniołów kiedykolwiek powiedział:

*Synem moim jesteś ty,  
ja dzisiaj zrodziłem ciebie (Ps 2, 7) \*\**

<sup>1</sup> T. Horak, *Eklezjologia Listu do Hebrajczyków*, CT 61 (1991) fasc. 2, 17—31; tenże, *Eschatologia Listu do Hebrajczyków*, CT 59 (1989) fasc. 2, 5—20.

\* Autor stosuje własny przekład Hbr. Sygnatury bez podania księgi odnoszą się zawsze do Hbr.

\*\* Psalm podawane za Autorem Listu wg LXX.

i znowu:

*Ja będę mu ojcem,  
i on mi będzie Synem? (2 Sm 7, 14)*

Kiedy zaś znowu wprowadza Pierworodnego na świat, powiada:  
*i pokłonią się przed nim  
wszyscy aniołowie Boży (Ps 96, 7)* (1, 3—6)

Takie postawienie sprawy jasno ukazuje, że wielkość osoby nazwanej Synem nie jest li tylko godnością honorową, a synostwo nie jest wynikiem przybrania za syna. „Ja dzisiaj zrodziłem ciebie” — to przyznanie, iż Syn jest nim ontycznie. Obiegowe znaczenie rzeczownika „syn” jest tu nośnikiem głębszej, teologicznej treści. Syn to ktoś w rzeczywistości — co nie znaczy materialny — sposób pochodzący od Ojca. Wyraża to zatem tożsamość natury Ojca (Boga) i Syna. Więcej, wykluczona zostaje pokusa uznania Syna za stworzenie. W tym samym kontekście Autor cytuje Ps 101, 26: „Ty na początku, Panie...” (1, 10). Pan — to *Kyrios* Septuaginty (Autor cytuje ST zawsze poprzez LXX) — a *Kyrios* to *YHWH* tekstu Hebrajskiego<sup>2</sup>. Tak więc Jezus-Syn został wprost nazwany Bogiem, a jego istnienie odniesione do „początku” (por. Rdz 1, 1). Zauważmy już w tym miejscu znamieny rys teologii Autora Listu — swobodnie czerpie ze skarbca starotestamentowego, nie tyle interpretując go po chrześcijańsku, ile raczej odsłaniając jego niepojęte przedtem znaczenie.

Oba chrystologiczne tytuły: Syn i Pan powracają w Liście wielokrotnie (9 i 4 razy) w różnych kontekstach, pogłębiając stopniowo myśl teologiczną. I tak tytuł *Syn* rozszerzony o przydawkę *Boży* wskazuje już nie tylko na ontyczną sytuację Jezusa, lecz na jego posłannictwo. Podobnie tytuł *Pan*, wskazując na bóstwo Jezusa, kieruje myśl ku historycznym realiom jego życia (2, 3; 7, 14)<sup>3</sup>.

Bardzo ważne chrystologicznie jest proemium Listu. Syn — a więc Jezus — został w w. 1, 3 nazwany dwoma terminami zaczerpniętymi z tradycji mądrościowej ST: „blask chwały i odbicie

<sup>2</sup> Wybrane pozycje bibliograficzne: A. Stadelmann, *Zur Christologie des Hebräerbriefes in der neuerer Diskussion*, w: *Theologische Berichte*, Bd. II. Zürich 1973, 135—221. W. R. G. Loader, *Sohn und Hoherpriester. Eine traditions-geschichtliche Untersuchung zur Christologie des Hebr.*, Neukirchen 1981. F. J. Schierse, *Verheissung und Heilsvollendung. Zur theologische Grundfrage des Hebr.*, München 1955. G. Theissen, *Untersuchungen zum Hebr.*, Gütersloch 1969. M. Rissi, *Die Theologie des Hebr.*, Tübingen 1987. H. Langkammer, *U podstaw chrystologii NT*, Wrocław 1976. Tenże, *List do Hebrajczyków i jego chrystologiczna orientacja*, MPWB IV, Lublin 1979, 113—136. A. Vanhoye, *Christologia a qua initium sumit ep. ad Hebr.*, VD 43 (1963), 3—14, 49—61, 113—123. J. Szlaga, *Nowość Przymierza Chrystusowego wg Listu do Hebr.*, Lublin 1979. T. Horak, *Tytuły Jezusa i ich chrystologiczna wymowa w Liście do Hebr.*, AK 479 (1989), 54—65. Tenże, *Posłannictwo Jezusa-Syna Bożego i Arcykapłana wg Listu do Hebr.*, CS 18—19 (1986—87), 159—178.

<sup>3</sup> TWNT III 1056—1060, 1081 n.

jego (= Boga) natury". Terminologia ta zdradza pokrewieństwo z myślą Filona Aleksandryjskiego<sup>4</sup>. Niemniej jednak jest to miejsce wybitnie chrystologiczne. Cały zwrot wyraża ontyczne pochodzenie Syna od Boga, a zarazem podkreśla różnicę osób. Oba człony tego zwrotu przenikają się i dopełniają wzajemnie. Pierwszy (*apaú-gasma tēs dóksēs*) podkreśla jedność Syna i Ojca-Boga; drugi (*charaktēr tēs hypostáseōs*) — ich odrębność. Pierwszy może być rozumiany jako określenie relacji „zewnątrznej”; drugi wskazuje na głęboki, wewnętrzny związek obydwu osób. Całość wreszcie sama w sobie i w kontekście mówi o objawieniu się Boga w osobie Syna<sup>5</sup>.

Gdy śledzimy wątek preegzystencji Syna-Jezusa, należy wskazać na jeszcze jeden ważki aspekt myśli Autora Hbr. Otóż Syn-Jezus jest pośrednikiem stworzenia:

...przez którego [Syna] też uczynił wieki.

On... niosąc wszystko słowem jego potęgi...

*Ty na początku, Panie,  
ziemię mocno osadziłeś*

*i dziełem rąk twoich są niebiosa (Ps 101, 26) (1, 2.3.10—12)*

Autor tak swobodnie poruszający się wśród różnych elementów tradycji starotestamentalnej i tu odczytuje ją chrystologicznie. Nurt mądrościowy ST zna pośrednika stworzenia — jest nim Mądrość Boża (por. np. Mdr 7, 21.27; 8, 6; 9, 9). To, co jednak w ST było niepełnym przecuciem, tu otrzymuje pełny wyraz: Bóg przez Syna stwarza świat trwający wieki. Mało tego — Jezus, nazwany Panem, nie tylko stwarza, ale trwa ponad wszelkimi zmianami zachodzącymi w świecie:

*One przeminą, ale ty pozostaniesz,  
i wszystkie, jak odzienie, zestarzeją się,  
i jak szatę je zwiniesz,  
jak odzienie, i zmienią się,  
ty zaś ten sam jesteś*

*i lata twoje się nie skończą (Ps 101, 27n) (1, 11—12)*

Dopatrywanie się w Synu-pośredniku stworzenia cech Logosa, demiurga znanego z pism gnostyckich<sup>6</sup>, jest nieuzasadnione. Tam Logos jest stworzeniem, tu Syn jest Panem, czyli YHWH. Tak więc podobieństwo jest tylko zewnętrzne. Autor Hbr bez wątpienia zna myśl gnostycką, ale teologicznie jest niezależny w posługiwaniu się elementami stylistyki gnostyckiej.

To, co w tytule paragrafu nazwaliśmy „preegzystencją”, lub do czego odnieśliśmy słowo „wczoraj” z w. 13, 8, musi zostać w świe-

<sup>4</sup> T. Horak, *Tytuły Jezusa i ich chrystologiczna wymowa w Liście do Hebr.*, 60. F. Hahn, *Christologische Hoheitstitel*, Göttingen 1963, 94.

<sup>5</sup> TWNT IX 409 n.

<sup>6</sup> T. Horak, *Tytuły Jezusa i ich chrystologiczna wymowa w Liście do Hebr.*, 56.

tle naszej analizy rozszerzone. Mianowicie „wczoraj” osoby Syna-Jezusa trwa wciąż. O jego egzystencji nie można mówić w kategoriach „pre” i „post”. Nie chodzi tu bowiem o wymiar czasowy, lecz o ponadczasowość. On jest wiekiustym Bogiem i wciąż podtrzymuje świat swą stwórczą mocą (1, 3). To przekonanie jest własnością nie tylko Hbr — inne księgi NT zawierają treści podobne, choć inaczej wyrażone (np. Kol 1, 15—17).

## 2. Syn Boży jako historyczny Jezus

Autora Hbr interesuje teologia, nie historia. Dlatego nie zajmuje się realiami ziemskiego życia Jezusa. Owszem, aluzji i odniesień do tych historycznych wydarzeń znajdziemy w Liście sporo. Są one jednak tylko punktem wyjścia refleksji teologicznej. Mając to na uwadze, pytamy: 1. kim jest Jezus; 2. jakie jest jego posłannictwo wg Hbr.

### *Człowieczeństwo Jezusa*

Jak już wspomniano imię Jezus zostało w Hbr użyte dopiero w w. 2, 9 w kontekście otwierającym perspektywę ziemsko-historyczną egzystencji Syna Bożego:

Jednak teraz jeszcze nie widzimy,  
by wszystko mu było poddane.

Widzimy natomiast Jezusa,  
tego na krótko względem aniołów umniejszonego,  
przez cierpienia śmierci uwieńczonego chwałą i czią,  
jak z dopuszczenia Bożego  
za wszystkich zaznał śmierci. (2, 8d—9)

Takie jest historyczne, jedynie możliwe dla ludzkich obserwacji spojrzenie na Syna Bożego: umniejszony nawet od aniołów. Pamiętając o biblijnej hierarchii bytów, należy rzec: jest człowiekiem. Kontekst rozwija tę myśl i pogłębia. Syn Boży zostaje nazwany Synem Człowieczym w cytacie z Ps 8, 5n (= Hbr 2, 6—8) — a jest to przecież ulubiony tytuł, którym Jezus określał samego siebie. Dalsze wiersze wprost i zdecydowanie podkreślają nie tylko człowieczeństwo Jezusa, jego braterstwo względem ludzi (2, 11—12), lecz tożsamość natury ludzkiej Jezusa i jego braci. Autor wyraża to posługując się semityzmem „wspólnota krwi i ciała” (2, 14). Mocniej tego wyrazić nie sposób. To nie przybrane braterstwo, nie symbol wspólnoty idei czy dążeń. To rzeczywiste, cielesne pokrewieństwo.

Znaczący w tym wywodzie jest motyw cierpienia. Syn Boży przyjmując naturę ludzką schodzi w najmroczniejsze rejony człowieczych doznań: w cierpienie i ból. Rejon ten — nazwany „krainą śmierci” powiązany jest z wpływem diabła (2, 14). To zejście dokonuje się po to, by ludzi — braci Syna Bożego wyzwolić, aby ich z owej krainy śmierci wyprowadzić (por. 13, 20). Jezus jako

jeden z nich może więc być pośrednikiem u Boga, czyli kapłanem. Autor Hbr stosuje do Jezusa tytuł *Arcykapłana* aż 15 razy, więcej niż którykolwiek inny. W całym NT tylko on tak tytułuje Jezusa. Sam termin oraz idea kapłaństwa zaczerpnięte zostały ze ST, ale użyte w stosunku do Jezusa zyskały w Hbr treść całkiem nową, zaledwie analogiczną do starotestamentalnego pierwowzoru<sup>7</sup>. Podstawowym elementem wszelkiego kapłaństwa jest przynależność do rodu ludzkiego:

Każdy bowiem arcykapłan z ludzi wzięty,  
dla ludzi ustanawiany jest w sprawach Bożych,  
aby składał dary i ofiary za grzechy,  
mocen współcierpieć z nieświadomymi i błędzającymi,  
bo i on opasany jest słabością. (5, 1—2)

Tak więc Jezus nie jest istotą pozaziemską, bytem duchowym czy ciałem pozornym. Jest człowiekiem z krwi i kości, człowiekiem „opasanym słabością”. Doświadczył całej nędzy człowieczej kondycji. Chciałoby się w tym momencie przypomnieć synoptyków, którzy ukazują Jezusa poddanego pokusie (Mt 4, 1—11), może nawet zwątpieniu (Mt 27, 46), a więc doświadczającego na sobie tragizmu ludzkiego losu — „grzech wyjąwszy” (4, 15). Grzech — nie pokusę, nie słabość. Autor Hbr przemawia innym językiem niż synoptycy — przecie nie mniej wyrazistym i wstrząsającym.

#### *Posłannictwo Syna Bożego*

Pierwszy element posłannictwa<sup>8</sup> wskazuje Autor na samym początku Listu: „Bóg przemówił przez Syna” (1, 2). M ó w i ć (*lalein*) to posługiwać się głosem i w ten sposób komunikować coś innym. Ale, pisze Autor Hbr, że „wielorako przemawiał Bóg niegdyś przez proroków” (1, 1). Znamy ST i wiemy, że nie było to z zasady posługiwanie się głosem. Sny, widzenia, znaki, zjawienia się aniołów, pismo, wreszcie dopiero słyszenia<sup>9</sup>. Inaczej niż przez proroków przemówił Bóg przez Syna. Dlatego uczynił to raz (*elalēsen*) i dlatego wtedy rozpoczęła się nowa, eschatyczna już epoka. Czym specyficznym odznacza się to Boże „mówienie”?

Najpierw trzeba wskazać na przeciwstawienie Jezusa Mojżeszowi. W ST on był ideałem, wzorem, doskonałym wcieleniem proroka<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> TWNT IV 86—89. Zob. także H. Langkammer, *Christus mediator creationis*, VD 45 (1967) fasc. 4, 201—208. Na temat tradycji i motywów gnośtycznych w Hbr. zob. G. Theissen, *Untersuchungen zum Hebr.*, 120 nn.

<sup>8</sup> W. Loader, *Sohn und Hoherpriester*, 224—284. A. Stadelmann, *Zur Christologie des Hbr. in der neuerer Diskussion*, 195—208. J. Szlaga, *Powołanie i godność Arcykapłana Nowego Przymierza wg Listu do Hebr.*, RTK KUL 25 (1978), z. 1, 87—101.

<sup>9</sup> T. Horak, *Posłannictwo Jezusa-Syna Bożego i Arcykapłana wg Listu do Hebr.*, 160—165.

<sup>10</sup> F. Laubach, *Der Brief an die Hebr.*, Wuppertal 1967, 36.

Wprawdzie i Mojżesz był wierny w całym jego domu,  
ale jako sługa,

na świadectwo tego, co miało być głoszone;

Chrystus jednak

jako Syn nad jego domem...

(3, 5—6b)

Pada tu słowo „wierny” (*pištòs*). Nie należy tego rozumieć w znaczeniu sprawności moralnej wedle formuły „wierny komuś”. Wierny — to wiernie ukazujący, wierny wewnętrznej prawdzie, wiernie oddający prawdę, wręcz: prawdziwy<sup>11</sup>. Mojżesz, największy z proroków, wiernie przekazywał ludowi słowa Boga. Ale tylko jako „sługa” (w całym pozytywnym znaczeniu gr. *therápōn*). Jezus jest bez porównania wierniejszym przekazicielem tego, co Bóg chce powiedzieć człowiekowi. Przecież nie jest sługą, lecz Synem. Gdy więc On mówi, po prostu przemawia Bóg (por. J 14, 8 —10). Na gruncie mentalności hebrajskiej trudno oddzielać słowo mówione od rzeczywistości, od czynu. Dlatego: Jezus przemawia całym sobą, życiem, czynami, słowami wreszcie. Ale właśnie to głoszone przez Jezusa mówione słowo ma walor szczególny. Autor Hbr dlatego poświęca mu tyle uwagi:

Przeto wszystko, cośmy słyszeli,  
musimy dokładniej zachowywać,  
abyśmy snadź nie zginęli.

Jeśli bowiem ogłoszone przez aniołów słowo

było niewzruszone, (por. Dz 7, 37—39)

a wszelkie sprzeniewierzenie i bunt

słuszną otrzymały zapłatę,

dokąd my się schronimy,

zlekceważywszy tak wielkie zbawienie,

skoro wzięło początek

w głoszeniu [słowa] przez Pana...

(2, 1—3)

Autor łączy tu ideę głoszenia słowa z ideą zbawienia. Zlekceważenie słów Jezusowego orędzia prowadzi do zguby, do rozminięcia się z ostatecznym przeznaczeniem i celem życia. Ten wątek Autor rozwija bardzo szeroko (3, 7—4, 11) w swoistym midraszu osnutym wokół tekstu Ps 94, 7—11. Jest to wielkie ostrzeżenie przed lekceważeniem słów Bożych. Określenie owego lekceważenia buntem (3, 18; 3, 6.11) znaczy, że słowo Boże głoszone przez Jezusa ma moc zobowiązującą człowieka. Dopełnieniem tej myśli Autora jest tekst z ostatniej części Listu:

Zważajcie, by nie wzgardzić przemawiającym;

jeśli bowiem nie uszli oni,

gardzący mówiącym na ziemi,

tym bardziej my,

odwracający się od tego z niebios...

(12, 25)

<sup>11</sup> L. Stachowiak, *Prorocy — słudzy słowa*, Katowice 1980, 50 n.

„Mówiącym na ziemi” jest Mojżesz. Oczywiście — przez Mojżesza przemawia Bóg (por. 1, 1). „Przemawiającym z niebios” jest Jezus<sup>12</sup>. Perspektywa, w jakiej Autor widzi Jezusa, jest charakterystyczna: głoszone przez Jezusa słowo, aczkolwiek wypowiedane na ziemi — jest kierowane „z niebios”. Jakby zacierały się granice ziemi i nieba, czasu i wieczności. Na takie rozumienie wskazuje cały kontekst (12, 22nn).

Należy, kończąc ten fragment szkicu, zapytać, czy Jezus dla Autora Hbr jest prorokiem<sup>13</sup>. Prorocy byli przekazicielami Bożego mówienia. Jezus, jako Syn, w tak odmienny sposób mówi, że może zostać nazwany Słowem. Wspomniany midrasz nawiązujący do buntu na pustyni zamknięty został wspaniałą strofą personifikującą Słowo Boże:

Żywe jest bowiem Słowo Boże  
i potężne,  
i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny,  
i wnikające aż do oddzielenia  
duszy i ducha,  
stawów i szpiku,  
i osadzające myśli i zamiary serca,  
i żadne stworzenie przed nim ukryte —  
wszystkie zaś nagie  
i odsłonięte oczom tego,  
przed którym wypowiemy nasze słowo. (4, 12—13)

Z tego samego nurtu tradycji nowotestamentalnej wyrosły późniejsze teksty Janowe: prolog Ewangelii oraz niektóre elementy scenarii Apokalipsy (Ap 1, 16; 2, 12.16). Tak więc Jezus w Hbr nie jest prorokiem. Jest Słowem Bożym.

W proemium Listu (1, 3) Autor wskazał także drugi element posłannictwa Syna Bożego: oczyszczenie z grzechów (por. podobne powiązanie idei w J 15, 3). Chcąc zrozumieć myśl Autora, trzeba odwołać się do tradycji starotestamentalnej. „Oczyszczenie” jest bowiem pojęciem tak teologii, jak i obrzędowości ST. „Czystość” ma tam znaczenie przede wszystkim kultyczne, a dopiero wtórnie przysługują jej wymiary duchowe i moralne. Starotestamentalne przepisy dotyczące tak pojmowanej czystości były bardzo rozbudowane (Kpł 11—19), a rytualnych oczyszczeń dokonywano w skomplikowanych obrzędach (Lb 19, 1—10.17—22). Pierwsze pokolenie judeochrześcijan z trudem uwalniało się od tych przepisów (Dz 11, 1—18; 15). W Hbr „oczyszczenie” zachowuje swój kultyczny wydźwięk — wszak dopiero oczyszczeni możemy wejść do świątyni Boga (10, 19—22) — dotyczy jednak sfery nie rytualnej, lecz mo-

<sup>12</sup> TWNT VI 204. Zob. A. Stadelmann, *Zur Christologie des Hebr. in der neuerer Diskussion*, 184—187.

<sup>13</sup> Por. O. Michel, *Der Brief an die Hebräer*, Göttingen 1966, 471.



ralnej (9, 9—10). Porównaniu oczyszczeń dokonywanych w kulcie starotestamentalnym z oczyszczeniem dokonany przez Chrystusa (ten tytuł został w kontekście użyty) poświęcona jest centralna sekcja Listu (9, 1—28). Zacytujmy najważniejszy dla naszego tematu fragment:

Jeśli bowiem krople krwi  
 kozłów i cielców, i popiołów z krowy  
 uświęcają skalanych ku cielesnej czystości,  
 o ileż inaczej krew Chrystusa,  
 który przez Ducha wiecznego  
 sam siebie nieskalanego Bogu ofiarował,  
 oczyści nasze sumienia z martwych czynów  
 na służbę Bogu żyjącemu. (9, 13—14)

W następnym zdaniu Chrystus zostanie nazwany Pośrednikiem Nowego Przymierza<sup>14</sup>. „Przymierze” — to semickie pojęcie, wypowiedziane tu greckim terminem *diathēkē*, wyraża międzyosobową relację układu, paktu, umowy rodzącej wymagania i zobowiązania, ale niosącej też dobrodziejstwa i korzyści. ST to Księga Przymierzy (bo było ich kilka: noachickie, abrahamowe, synajskie) Przemijały one — ale wierność Boga trwała niewzruszenie (por. 6, 17n). Ostateczne przymierze przyniósł ludziom Jezus. Jest to przymierze nowe, lepsze — i ostateczne. Doskonałość tego przymierza rodzi się z doskonałości pośrednika, przez którego zostało zawarte; z doskonałości obietnic dotyczących ostatecznego spełnienia losów człowieka; z doskonałości ofiary, mocą której zostało przypieczątowane.

Doskonały Pośrednik to Arcykapłan Jezus, Bóg i człowiek zarazem. Po mistrzowsku Autor Listu kreśli obraz tego Pośrednika-Kapłana:

Taki bowiem był nam potrzebny Arcykapłan:

Święty, niewinny, nieskalany,  
 oddzielony od grzeszników,  
 a wyższym niebios ustanowiony,  
 który nie musi codziennie jak kapłani  
 najpierw za swoje grzechy ofiar składać,  
 a dopiero potem za lud.

To bowiem raz uczynił, siebie ofiarując.

Prawo bowiem stanowiło kapłanami  
 ludzi obarczonych słabością,  
 słowo zaś przysięgi — tej po prawie danej —  
 na wieki ustanawia Syna pełnego doskonałości. (7, 26—28)

Jezus-Arcykapłan to człowiek z krwi i kości, o czym wyżej była mowa. Ale to człowiek doskonały, bez ułomności, które są po-

<sup>14</sup> Por. O. Culmann, *Die Christologie des NT*, Tübingen 1975, 11—14.

wszednim udziałem wszystkich. Odnajdujemy tu aluzję do kultycznej, na sposób starotestamentowy pojmowanej czystości (*amiantos*). Ale jeszcze mocniej, z emfazą została wskazana jego doskonałość moralna, duchowa. Solidarny z ludem, z którego został wzięty, składa ofiarę za grzechy. Jeśli od ofiar ST wymagano doskonałości fizycznej, zewnętrznej (Kpł 22, 17—25), to ofiara Jezusa wznosi się na zupełnie inny, nie tylko cielesny poziom doskonałości. W innym miejscu Listu zostanie ona nazwana „ofiara ciała Jezusa Chrystusa” (10, 10). Określenie to padnie w kontekście porównania ofiar starotestamentowych i ofiary Jezusa; względnej skuteczności tamtych — i ostatecznej skuteczności tej ofiary:

Wyżej mówiący, że

*ofiar, i darów, i całopaleń, i za grzechy  
nie chciałeś, ani upodobałeś sobie, (Ps 39, 7n)*

choć składane są zgodnie z prawem,  
teraz powiedział:

*Oto idę, aby pełnić wolę twoją. (Ps 39, 8n)*

Usuwa pierwsze, aby drugie ustanowić.

Z jego woli zostaliśmy uświęceni  
przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa  
raz na zawsze.

I wprowadzie każdy kapłan  
codziennie jako liturg staje,  
i wielokroć te same składa ofiary,  
nie mają one mocy zgładzenia grzechów.  
Ten zaś jedną złożywszy ofiarę za grzechy,  
na zawsze zasiadł po prawicy Boga,  
tego już tylko czekając,

*aż wrogowie staną się podnóżkiem stóp jego. (Ps 109, 1)*

Jedną bowiem ofiarą doprowadził uświęcanych

ku doskonałości na zawsze.

(10, 8—14)

Nie wspomnieliśmy jeszcze o innym aspekcie tych porównań. Otóż Jezus nie jest kapłanem-aaronidą. Pochodził bowiem z pokolenia Judy, nie Lewiego, i nie przez dziedziczenie stał się kapłanem. Autor Hbr nazywa go Arcykapłanem według obrządku Melchizedeka i poświęca temu tematowi cały długi i rozbudowany wywód (7, 1—28)<sup>15</sup>. Melchizedek był królem i kapłanem. Jego imię „Król Sprawiedliwości i Pokoju” (7, 2) nawiązuje do podstawowych dóbr czasów mesjańskich. A więc Jezus, nazywany w Liście kilkakroć tytułem Chrystus, jest Mesjaszem — Królem i Kapłanem równocześnie<sup>16</sup>. Dlatego Autor Listu tak wiele miejsca poświęca temu wąt-

<sup>15</sup> J. Szlaga, *Nowość Przymierza Chrystusowego wg Listu do Hebr.* A. Jankowski, *Biblijna teologia przymierza*, Katowice 1985, 10—14 i 74.

<sup>16</sup> O. Michel, *Der Brief an die Hebr.*, 255 nn. W. Loader, *Sohn und Hoherpriester*, 203.

kowi. Inny powód tkwi w jego typologicznej argumentacji. Otóż Melchizedek jest „podobny do Syna Bożego” (7, 3). To znaczy: prawnikiem kapłaństwa jest Syn Boży, czyli Jezus. Melchizedek jest jego niedoskonałą zapowiedzią. W ten sposób Jezus-Arcykapłan zostaje ukazany jako ktoś ponadczasowy. Nie tylko „trwa na wieki” w sensie przyszłości; ale cała przeszłość ku Niemu jest skierowana i w Nim znajduje wypełnienie. Przeto oczyszczenie, jakiego dokonał, obejmuje grzechy „popelnione pod pierwszym przymierzem” (9, 15) oraz zachowuje swą moc na przyszłość.

I podczas, gdy ich wielu było kapłanami  
dlatego, że śmierć trwać im nie pozwalała,  
to On, dlatego iż trwa,  
posiada kapłaństwo nieprzemijające na wieki.  
Stąd też może bez reszty i na zawsze zbawiać  
przystępujących przez niego do Boga,  
zawsze żyjąc, aby wstawiać się za nimi. (7, 23—25)

Powyższy tekst prowadzi nas ku innemu, ważnemu, wręcz istotnemu dla całego NT motywowi: zmartwychwstanie. „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał... próżna jest wasza wiara...” (1 Kor 15, 14). Autor Hbr wierny swej koncepcji teologa, nie historyka, zmartwychwstanie widzi w perspektywie teologicznej<sup>17</sup>. Najbardziej charakterystyczne jest właśnie owo przytoczone wyżej porównanie kapłanów starotestamentowych i Jezusa. Śmierci przeciwstawione jest tutaj „trwanie”. Autor Listu dobrze wie, że Jezus poniósł śmierć na krzyżu (2, 9.14; 7, 27; 9, 15nn; 13, 11n). Wszakże śmierć nie przeszkadza mu „trwać”. Życie jest w Nim „mocą niezniszczalną” (7, 16), a Bóg „wybawił go ze śmierci” (5, 7) i „wyprowadził z krainy śmierci” (13, 20)<sup>18</sup>. Aluzji do zmartwychwstania, podstawowych dla teologii Autora, jest w Liście zresztą więcej (6, 2; 9, 14; 11, 19.35).

### 3. Kapłan, który trwa wiecznie

Ostatni paragraf szkicu przenosi nas w perspektywę eschatyczną<sup>19</sup>. Dla Autora Hbr perspektywa ta otwiera się z chwilą przyjścia Syna Bożego na świat: „na koniec (*ep'eschátou*) tych dni przemówił do nas przez Syna” (1, 2). Innymi słowy: czasy ostateczne już się rozpoczęły. Konsekwencją takiego spojrzenia jest przenikanie się wymiaru historycznego i wiecznego. Najbardziej znamionym tekstem jest fragment 12, 22—24, gdzie Autor zwracając się do czytelników żyjących na ziemi, powiada: „przystąpiliście do góry Syjon,

<sup>17</sup> A. Jankowski, *Kapłaństwo w Piśmie św. NT*, Katowice 1972, 65 n.

<sup>18</sup> Odnośnie do terminologii nowotestamentalnej zob. K. Romaniuk, *Wiara w zmartwychwstanie*, Katowice 1981, 14.

<sup>19</sup> W. Loader, *Sohn und Hoherpriester*, 49—54.

i miasta Boga żyjącego — Jeruzalem niebieskiego..” W ST świątynia, dokładniej: Święte Świętych, było miejscem mieszkania Boga. Tam trwała Jego Obecność. Tam stykały się i przenikały dwa światy: ziemi i nieba, czasu i wieczności<sup>20</sup>. Rytu ofiarnego dokonywano na świątynnym dziedzińcu. Do Świętego Świętych raz w roku wchodził arcykapłan z krwią ofiarnego zwierzęcia (Wj 16). Dokonywało się spotkanie ziemskiego z niebieskim, czasowego z wiecznym. W tej właśnie perspektywie Autor Hbr wdzi ofiarę Jezusa: krwawy obrzęd ofiary dokonany został na ziemi — przez cierpienia krzyżowej śmierci<sup>21</sup>. A Jezus, Arcykapłan i ofiara zarazem, z własną krwią wszedł do świątyni niebieskiej, prawdziwej:

Chrystus zaś  
jako Arcykapłan przyszłych dóbr,  
przystąpiwszy  
przez wznioślejszy i doskonalszy przybytek,  
nie ręką uczyniony,  
nie taki sam jak rzeczy stworzone,  
ani przez krew kozłów i cielców,  
ale przez własną krew  
wszedł raz na zawsze do miejsca świętego... (9, 11—12c)

Starotestamentowy arcykapłan wchodząc do Świętego Świętych był sam. Lud pozostawał na świątynnym dziedzińcu. Jezus inaczej: otwiera drogę, przystęp do Boga kapłańskiej wspólnoty ludu podążającego za nim (10, 19n)<sup>22</sup>. Dlatego został nazwany Przewodnikiem, Wodzem oraz Dokonawcą (*pródomos* — 6, 20; *archêgòs* — 2, 10; 12, 2; *teleiòtês* — 12, 2)<sup>23</sup>.

Doskonałość osoby Arcykapłana — Jezusa i doskonałość jego ofiary powoduje, iż wywiera ona skutek nieprzemijający, może on więc „bez reszty i na zawsze zbawiać” (7, 25) swój lud. W tym miejscu konieczna jest dygresja. Otóż Hbr nie traktuje wprost o tajemnicy ofiary Mszy św.<sup>24</sup>, ale właśnie w tym Liście odnajdujemy jej najgłębszy teologiczny fundament. Krwawa ofiara na krzyżu była wydarzeniem historycznym, jednorazowym. Ale akt ofiary trwa nieustannie: Jezus-Arcykapłan wobec Boga, z własną krwią w świątyni nieba, nieustannie wstawia się za nami. A chrze-

<sup>20</sup> T. Horak, *Eschatologia Listu do Hebr.*, 5—20. J. Szlaga, *Eschatologia Listu do Hebr.*, MPWB 8, Lublin 1987, 93—104.

<sup>21</sup> Zob. 1 Kri 8, 12; 2 Krn 5—6. Por. G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, 635 nn.

<sup>22</sup> Por. A. Stadelmann, *Zur Christologie des Hebr. in der neuerer Diskussion*, 180 n.

<sup>23</sup> F. J. Schierse, *Verheissung und Heilsvollendung*, 210.

<sup>24</sup> T. Horak, *Tytuły Jezusa i ich chrystologiczna wymowa w Liście do Hebr.*, 62 n. Ważny chrystologicznie tytuł „archegos” omawia R. Rubinkiewicz, *Jezus — Archegos w Liście do Hebr.*, *Studia Teol.*, Lublin 1976, 61—90.

ściżanie („święci” z w. 10, 19) sprawując liturgię w ziemskim wymiarze, sięgają wymiaru ponad-ziemskiego. Przystępują do

Pośrednika Nowego Przymierza — Jezusa,  
i pokropienia krwią — inaczej przemawiającą niż krew Abła.  
(12, 24)

Uniżeniu Syna Bożego Autor Hbr przeciwstawia jego wywyższenie. Pięciokrotnie wyraża je obrazem zaczerpniętym z Ps 109, 1 — zasiąść po prawicy Boga<sup>25</sup>. Jest to charakterystyczny motyw królewsko-mesjański. Jezus „zasiadający po prawicy Boga” jest więc już nie tylko Arcykapłanem, lecz także Królem. Nie można tego wywyższenia pojmować w znaczeniu zerwania z ziemią. Jako Królujący rządzi On światem. Ale nie tylko to. Synoptycy w relacji z procesu Jezusa odnotowują słowa: „Ujrzenie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich” (Mt 26, 64). Sceneria poszerzona o wizję proroka Dn 7, 13 staje się zapowiedzią paruzji. Bardzo niepełną byłaby synteza chrystologii Hbr, gdybyśmy nie wspomnieli o tym właśnie motywie:

I jak ludziom postanowione:

raz umrzeć, a potem sąd,

tak i Chrystus:

raz ofiarowany, aby zglądzić grzechy wielu,

po raz drugi objawi się nie w związku z grzechami,

lecz dla zbawienia wyczekujących go. (9, 27—28)

Pada tu słowo „sąd” — ale i „zbawienie”. Nieobca jest Autorowi myśl apokaliptyczna: używa charakterystycznego terminu „Dzień” (10, 25), w jego napomnieniach brzmią echa apokaliptyki judaistycznej (6, 8), cytuje wreszcie apokalipsę Izajasza:

*Chwila bowiem tuż — tuż,*

*Nadchodzący wyjdzie,*

*a zwlekać nie będzie.*

(10, 37 = Iz 26, 20)

Wszakże Chrystus jawi się przede wszystkim jako Dokonawca (*te-liotès*) — jako Ten, który wszystko doprowadza do kresu przeznaczeń, do pełni. Tę właśnie pełnię nazywa Autor zbawieniem (9, 28). Będzie ona odpoczynkiem i wiecznym świętowaniem w ojczyźnie, ku której lud idzie w pielgrzymce przez ziemię (4, 9n; 11, 13—16.39n).

\* \* \*

Jezus: Syn Boży, Brat ludzi, Arcykapłan. Wielki Niewidzialny Starego Testamentu (11, 27), Wódz Wiary Nowego (2, 10), wreszcie Wielki Nadchodzący (10, 37) epoki eschatycznej: „wczoraj i dziś

<sup>25</sup> P. Rupprecht, *Una oblatione consummavit. Die Bedeutung von Hebr. 10, 14 für die Messopferlehre*, ThQ, Tübingen — Stuttgart 121 (1940), 1—13. A. Vanhoye, *De „aspectu” oblationis Christi secundum Ep. ad Hebr.*, VD 37 (1959), 32—38. O. Moe, *Das Abendmahl im Hebr.*, StTh 4 (1951) 102—108. J. Trinidad, *De Sacrificio Christi in epistola ad Hebr.*, VD 19 (1939) fasc. 6, 180—186; fasc. 7, 207—212.

ten sam, także na wieki!" Przebogata jest chrystologiczna myśl Listu do Hebrajczyków. Wielość odniesień i powiązań tak starożytnych i nowotestamentowych jest ogromna. Nieraz popełniano błędy w jej odczytywaniu — a brało się to najczęściej z zawężenia perspektywy. Tymczasem ta chrystologia domaga się szerokiego i wielostronnego spojrzenia. Dlatego i ten szkic teologiczny winien być odczytywany w łączności ze szkicami dotyczącymi eklezjologii i eschatologii Hbr<sup>26</sup> oraz domaga się uzupełnienia — przede wszystkim o temat soteriologii Listu.

#### **DIE CHRISTOLOGIE DES HEBRÄERBRIEFES**

Der Brief an die Hebräer konzentriert sich um drei theologischen Fäden: Christologie, Eklesiologie und Eschatologie. Der Artikel ist ein Versuch synthetischer Darstellung der Christologie des Hebräerbriefes. Die ist sehr reich und zugleich originell vor dem Hintergrund des Neues Testaments. Der Verfasser der Skizze geht aus von der Formel „Jesus Christus ist derselbe gestern, heute und in Ewigkeit“ (Hebr. 13, 8) und fasst den Inhalt des Artikels in drei Paragraphen. Er stellt im § 1. die Preexistenz des Gottessohnes vor. Der ist gleich mit dem Gott und wird genannt „der Herr“ ist ein Mittler der Schöpfung. Im § 2. stellt er den Gottessohn als historischer Jesus vor. Der ist ein Mensch von Blut und Fleisch. Seine Botschaft war die Verkündung des Wortes und die Vollbringung der Reinigung von den Sünden. § 3. stellt eine eschatische Perspektive der Christologie des Hebräerbriefes vor. Jesus — Hoherpriester ist erhöht zur Rechten des Gottes und bleibt auf ewig. Wird auch erwartet „beim zweitenmal... um die zu erlösen, die ihm erwarten“ (Hebr. 9, 28).

<sup>26</sup> W. Loader, *Sohn und Hoherpriester*, 15—21.

<sup>27</sup> T. Horak, *Eschatologia Listu do Hebr.*, 5—20. Tenże, *Eklezjologia Listu do Hebr.*, 17—31.